

# Na STRAŻY

rok I nr 1

Kwartalnie 1.80 zł

Rocznie 7.00 zł

Adres red. i adm.: BIELSKO, ul. Kolejowa 2

Konto przek. rozr. nr 2. godz. przyjęć codz. od 10—12.

Tygodnik niezależny służący sprawom politycznym - narodowym - kulturalnym pod redakcją Stanisława Wołickiego

## 75555P Ludzie wołają o chleb!

Prosimy nas zrozumieć. Jesteśmy zdania że akcja pomocy zimowej dla bezrobotnych należy zająć się jaknajenergiczniej.

Nie czas dziś rozważać nad przyczyną bezrobocia, nie czas dziś nad wysuwaniem wniosków — zima na karku, roboty sezonowe się kończą — za parę tygodni do izb robotniczych zapuka głód.

Ludzie zawołają o chleb!

Pomoc doraźna dla tych setek tysięcy ofiar ustroju gospodarczego znaleźć się musi.

Niemniej jednak wezwanie szerokich rzesz obywateli kraju do ofiarności na rzecz bezrobotnych, nie zwolnia nas wcale od wypowiedzenia tego, co czujemy i co myślimy o bezrobociu i bezrobotnych.

Na miłość boską proszowie przedstawiciele! **Walczyć się nad robotnikami.** Rotnik chce pracy i żąda za nią wynagrodzenia na potrzeby swoje i rodziny. Bezrobocie zwalczać należy nie zebraniną społeczną a tworzeniem warsztatów pracy.

Pracy w Polsce jest dość, surowca pod dostatkiem, miliony rąk wyciągają ludzie do pracy.

Produkujemy wszystko co nam potrzebne do życia — brak nam tylko należytej organizacji gospodarczej.

Powie ktoś — brak nam pieniędzy dla rozpoczęcia wszelkich robót inwestycyjnych. Stare to jak świat rozumowanie.

Skoro praca jest, skoro surowca mamy pod dostatkiem, skoro ludzie do pracy się wzięli, i można ich potrzebny żywywe środkami wyprodukowanymi w kraju zapokoić, potrzeba nam są i tylko środki wymieniane w postaci pieniądza nie konieczne oparte go na złocie. Można stworzyć wymienny środek obrotowy wewnętrzny, oparty na majątku państwowym, "nasycać nim dostatecznie rynek i rozpocząć pracę na wielką skalę. Pracę zatrudni bezrobotnych i usunąć społecznie jałmużny.

Pomyślono u nas t. zw. "pomoc siłomowa" nie jest nowością. Stosowane ją a Niemcach i mimo olbrzymiego wysiłku, nakasu i dyscypliny w tym względzie licze dała ona rezultaty.

»Winterhilfswerk« przeprowadziła 3 kampanie siłomowe. Pieniężny rezultat zbiorów wyniósł w r. 1933-4 — 350 milionów marek w r. 1934-5 — 350 mil. marek w r. 1935-6 — 371 mil. marek. Z pomocy zimowej korzystało w pierwszym roku 16,6 mil. ludzi, w następnym — 13,8 milionów, w trzecim — 12,9 milionów.

Przeliczyliśmy dalej, jakie były efektywne rezultaty siłomowej pomocy na jednego korzystającego z jej owoców. W roku 1933-4 wyniosło to 21 marek i 9 fenigów, w r. 1934-5 — 26 marek i 9 fenigów, w r. 1935-6 — 28 marek i 76 fenigów. Dwadzieścia kilka marek na okres pięciu miesięcy od 1 października do 1 marca. Pomoc nie była udzielana w formie pieniężnej, lecz w naturze. W roku 1935-36 rozdano więc m. in. 12 milionów centarów ziemniaków, 52 miliony centarów węgla. 168 tysięcy centarów mięsa i 182 tys. centarów

ryb. W przeliczeniu na jednego obdaruwanego wypadła to: 93 kg ziemniaków, 403 kg węgla, 1 kg i 400 gramów mięsa, około półtora kilograma ryb. I to wszystko na okres pięciu zimowych miesięcy.

I jeszcze jedna, a może najważniejsza sprawa. W Niemczech składkami na rzecz "pomocy zimowej" obarczono wszystkich, a przede wszystkim tych, co mogą i powinni na nią dać.

mniejszy procent ziemi u drobnej własności. Rzeczywista opłata od hektara posiadanej ziemi jest więc dla chłopów prawie dwa razy większa jak dla wielkiego posiadacza ziemi!

Unas mamy takich panów, których można na rzecz bezrobotnych opodatkować. Wystarczy sięgnąć do kleszeni tych, co zarabiają wiele, bardzo wiele i żyją ponad stan.

### Zaczynamy od siebie!



### Kto następny?

U nas inaczej. Oto n. p. Komitetu Pomocy Zimowej w powiatach białostkim, grodzieńskim, łowickim, lipawskim, łowickim, nieśawickim, plockim, sechaczewskim i in. uwielbil że chłopci mają dać po 4 kg żyta i po 10 kg siemniaków z 1 ha użytków rolnych.

4 kg żyta i 10 kg ziemniaków to jest najwyższa stawka, jaką wogóle ustalił Komitet Pomocy Zimowej dla rolnictwa. Wyślijcie nie zapłaci żaden obszar, choćby najwęższy. W ten sposób nie ustalano dla wielkich posiadaczy ziemskich nawet tej progresji, jaką wprowadzono dla lokatorów wtekich mieszkań! A raczej ustalono jeszcze progresję dla małych gospodarstw, bo chłopci wiecnie nie mają lasów, a od lasów siemniaki nie płaci. Tak same nieużytki stanowią

Abny nie był gotolowymi podajemy zarobki w jednej tylko fabryce naprzykład łódzkiej Scheibler Grohman.

Takie oto szczęśliwicy ci "pobierają pensje:

Gen. Maciszewski — pensja miesięczna 8.000 zł. plus diety.

Oprócz tego zajmuje platne stanowiska jako:

- 1) prezes laby Przemysłowo-Handlowej,
- 2) prezes laby polsko-palestyńskiej,
- 3) członek Rady Banku Polskiego,
- 4) prezes Syndykatu eksportowego odzieży,
- 5) członek rady Zakładów Starochowickich,
- 6) prezes rady zakł. chemicznych «Boruta».

Podobno razem zarabia około 30 tys. zł miesięcznie, Krasuki Eugeniusz, dyrektor — 4.200 zł miesięcznie plus dodatkowa pensja co cztery miesiące.

Jackiewicz E., dyrektor przedzalni — 3.200 zł miesięcznie, w czterdziestolecie pracy otrzymał podobno 50.000 złotych.

Przydzisz P., zast. dyrektora 2.500 zł miesięcznie.

Kinderman S. — 4.200 zł miesięcznie, oprócz tego co kwartał 4.500 zł.

Lipiński W., kierownik sprzedaży — 4.200 zł mies., plus procenty od sprzedaży, co daje miesięcznie około 15.000 złotych.

Stomiński K., kolekcjoner, — 3.500 zł mies. z prowizjami.

Skotnicki B. — 2.000 mies., zwykły urzędnik, ale żonaty z siostrą Grohmana.

Janusiewicz A., kier. sprzedaży odpadków, otrzymuje duże gratyfikacje, na Boże Narodzenie dostaje 4.500 zł, b. zięć Grohmana.

Grohman K. — 2.500 zł mies.

Kroch B., kierownik ruchu, 2.500 zł mies. plus 500 zł na lokomocję.

Beldowski — 3.000 zł mies.

Znamieński, kier. rachunkowości — 3.500 zł mies.

Takie oto Pensje pobierają dygnitarze w fabryce Scheiblera i Grohmana.

A jakie pensje są w innych firmach i przedsiębiorstwach koncesjonowanych? Czyż jest do pomysłenia, aby w okresie takiego kryzysu i bezrobocia, jakie obecnie panuje: jedni umierali z głodu, a drudzy brali ciepłą rączką grube tysiące?

eswu

## Od redakcji

W wyjątkowo trudnych warunkach materialnych, przystępujemy do wydawania niezależnego tygodnika kresowego p. n.:

### „Na Straży“

niezależnego powtarzamy, gdyż istotnie niezależnymi jesteśmy od nikogo — ale bo też w zupełnej niezależności tylko służyć dziś można dobru publicznemu, — stać na straży interesów politycznych, gospodarczych i kulturalnych kraju i obywateli.

Pisząc „obywateli“ — mamy na myśli świat pracy. Jako ludzie realni zdajemy sobie dokładnie sprawę z położenia gospodarczego Polski, która byt swój, przyszość swoją oprócz może jedynie na olbrzymich masach ludzi pracy. Nie ten kto pasywnie na cudzym wysiłku decydując będzie o naszych losach ale ten, kto pracę mógzy cz fizyczną składa wzmian za chleb powszedni na ołtarzu dobra społecznego. Dlatego też strzec będziemy interesów pracy, która musi i powinna być wynagrodzona.

### Tu leży przyszość i rozkwit Rzeczypospolitej

Wypowiadamy walkę obłudzie i zakłamaniu, dwulicowości, chłórzostwu i karierowiczostwu w służbie publicznej. Tylko ludzie odważni i z charakterem przodować mogą społeczeństwu. Wolimy widzieć przodowników naszych, popelniających może nie jednokrotnie błędy

byłe by nie luzinów, podskakiewiczów przezrzątych osobistą ambicją. Napiętnować trzeba ludzi tych za kłamianie, oszustwo polityczne i drobniemieszczańskie kultuństwo.

W omawianiu spraw politycznych nie chcemy uprawiać opozycji „dla zasady” — owazem, podkreślać chcemy dobre, słuszne i pozytywne pociągnięcia naszych sterników — ale też wykazywać rzeczy ni istotne i nie realne.

Anormalnym stosunkom gospodarczym, przeciwstawiamy chcemy rzeczy nie nowe, owazem powszechnie zwane, ale słuszne, — bo sprawiedliwe, ale konieczne, — bo chronią one przed nadmiernym obciążeniem jednych na korzyść nie nie robiących, tworzą tężną obrzymiej większości narodu — bo będąż zaufanie do sprawiedliwej

**Polaki.**

Jako Polacy stać będziemy tu na kresach na straży

**Kultury narodowej**

która nie powinna przejawiać się w dzikiej, rasowej nienawiści do obywateli polskich innych narodowości zamieszkających ziemie nasze. Żądamy jednak od mniejszości narodowych spełnienia obowiązku wobec kraju, prąży żądamy od nich, zgodnego współżycia i wyrzeczenia się na zawsze marzeń o obcych państwach. Nie ścierpimy krekiej roboty na korzyść sąsiadów. O tak zwanym hitleryzmie u nas w Polsce zwłaszcza na kresach — trzeba zapomnieć!

Z tym to programem idziemy do Was, szanowni Czytelnicy. W ręce Wasze oddajemy los naszego pisma. Nie pobieramy z nikąd żadnych subwencji. Służyc chcemy sprawie, choćby nawet w ciężkich jak zaznaczyliśmy na wstępie warunkach, sprawie, która jest treścią naszych myśli i naszych poczynań — a sprawa ta to wasła, potężna i sprawiedliwa

**Polska!**

**Dokąd idziemy? ...**

Chyba tylko do

**Dlaczego?** Bo tam tanie, smaczno i zdrowo posiłki, doskonale trunki. DANCING przy dźwiękach znakomitej kapeli.

# Hitleryzm zagraża naszym ziemiom!!!

Nie jesteśmy i nie chcemy być szowinistami narodowymi — ale przecież musimy bronić polskiego stanu posiadania na naszych ziemiach. Z obywatelami polskimi narodowości niemieckiej, chcemy żyć w zgodzie i pracy — ale na panoszenie się hitleryzmu nie pozwolimy.

Wnioski z obserwacji statystycznej ruchu mniejszości niemieckiej na Śląsku Cieszyńskim w okresie od 1910 r. do 1931 r. dowodzą, że Niemcy osiedlili w Bielsku i pobliskich osadach przemysłowych, stanowią element dobyte zasiedziały. Odplyły Niemców, odpowiadający przeciętnemu procentowi obywateli na ziemiach zachodnich w wspomnianym okresie czasu (w Poznańsku 70,4%, na Pomorzu 73,9%, w Województwie Śląskim jako całość 67,3%, a nawet nieco

lepszy wykazuje jedynie powiat cieszyński (79,9%). Natomiast miasto Bielsko i powiat bielski wykazują najniższy z notowanych na ziemiach zachodnich ubytek Niemców w okresie 1910—1931 (32,5, 39,7%).

Przewrót narodowo-socjalistyczny w Niemczech wywarł głęboki wpływ na mniejszość niemiecką na terenie Śląska Cieszyńskiego. Obserwujemy tu proces stopniowego przestawiania się Niemców z dotychczasowej platformy poczucia łączności z wspólnotą kulturalną austriacką na orientację wszechniemiecką hitleryzmu. Procesowi temu patrolnie i przyspiesza go Junkdeutsche Partei, jako wyrażająca ideologię hitlerowską wśród Niemców w Polsce. Zachodzi niebezpieczeństwo, że mniejszość niemiecka na Śląsku Cieszyńskim stanie się jednym z

dalejszych, świadomych politycznie, ognisk forpocząty hitlerowskiej w Polsce, kierowanej z Rzeszy. Powyższy fakt nakładają na społeczeństwo polskie obowiązki szczególnej czujności i planowego przeciwdziałania. Stosunki społeczno-narodowościowe przedstawiają na terenie całego Śląska Cieszyńskiego charakter jednolity, w stosunku zaś do innych dzielnic Polski pod wieloma względami różnorodny. Nasuwa to potrzebę jednolitego programu i jednolitych metod pracy nad rozbudową sił polskich na Śląsku Cieszyńskim. Charakter centrum, w którym skupiać się powinna inicjatywa kierownictwa akcji posiada z natury rzeczy Bielsko, jako ośrodek doniosłości gospodarczo i kulturalne, a jednocześnie najbardziej zagrożony z punktu widzenia polskich interesów narodowych.

## Na rano demokratą, zaś na wieczór dyktatorem

Są ludzie zmieniający swoje przekonania polityczne. I o ile czynią to szczerze, pod wpływem głębszych przeżyć wewnętrznych, nie można im tego pożytc za złe.

Jest jednak pewna kategoria ludzi, którzy na prawdę nie wiedzą czego chcą to też politykierstwem swoim bawią nas nieraz serdecznie.

Przykład: Przeczytaliśmy sobie Nr. 42 „Śląskiej Brygady” — autor artykułu wstępnego, omawiającego przyszłe formy rządzenia Polak, dochozi wyraźnie do wniosku, że: „nie można ani obiecać, ani też w przyszłości liczyć się z powrotem do rządów demokratycznych — które po krótkim, a niebardzo sławnym żywocie w Polsce nie powrócą więcej!”.

A dlaczego? Prosta rzecz według zdania autora artykułu. Sociolisci to żydo-komuna, a „obóz ludowy należało by na razie wyłaczyć mimno bardzo znacznego potencjału, ponieważ wskattek rozbicia u góry, a młodostactwo uszwa-

Jomienia u dołu, masa ludu wiejskiego nie jest na razie tą siłą, która samodzielnie sięgnąć mogła by po władzę”.

A więc tak: politycy ze „Śląskiej Brygady” dochozia do wniosku, że demonstracja po „krótkim a nie sławnym żywocie” umarła w butach.

Można by i tak przypuszczać — ale o to w tej samej „Śląskiej Brygadzie” na str. 4 — czytamy w sprawozdaniu z Rudzicy, że pan poseł wydawał

„Śl. Brygady”, przemawiając do chłopów rzucił gromy na tych, którzy prawa obywatelskie odebrań chłopom bo oto:

„Poruszył p. poseł przede wszystkim odsuniecie obywateli od współdecydowania o losach państwa, co u ujemny sposób odbija się na naszym życiu społecznym.”.

A to prawdziwie nieszczyćcie. Mój Boże — odebrań chłopom prawa a to odebrane „w ujemny sposób odbija się na życiu społecznym” — dać m tego prawa nie można bo Walerony i Wyrzykowsi, rozbił masę chłopską u góry — a dół to same głuptasy — Prawdziwie kłopot panów „redaktorów”.

Po teatrze wszyscy na DANCING do „ROXY” (w hotelu „Prozydent”) w podziemiach „Pafarnia Opium”.

FUTRA w wykwintnym wykonaniu tylko w produkcji pracowni EDWARD WILK BIELSKO, UL. JAGIELLOŃSKA 7.

**Crystalu!** — Niema dwóch zdań... idziemy!

STANISŁAW WOLICKI.

### Wariat z mokrą głową

(Rozdział pierwszy opowieści, w którym nasz bohater zapoznaje się z niewolą.)

Bohater naszej opowieści nie pochodził z rodziny szlacheckiej. Błękitna krew z krzyżakami nie płynęła w jego żyłach. Cień lęku nie osłaniał przed żarem słonecznym jego chałupy. Mieszkał na wsi. Pochodził z małej kelnertki i z ojca Bobaczara w c. i k. magazynach dworca kolejowego dawnej Austerki.

W szarej, chłopczej młodości młkł nigdy nie wspominał mu o Polsce. Przespazam — raz w słony jesienny wieczór, habka jego skłoniła w izbie przy piecu gęsie płoty, opowiedziała mu jak to kiedy jeszcze dzieckiem była, uciekali chłopcy z wsi przed powstankami krzycząc po drodze „uciekajcie chłopcy — Polaki idą!”

„Boże wspieraj, Boże ochroń nam cesarza i nasz kraj”  
w naiwnej przeróbce jego, zbudnowani uczniacy na lekcji śpiewu wyróżnił:

„Boże wspieraj, Boże ochroń nasza Polskę, ten nasz kraj”.

Słuszne tedy nie omiela go zasłużona kara. Zespuchnięta gęba, pokoprony wrócił dnia tego do domu. Lekcja nie odrabiał, obuch jeść nie chciał, a tylko leżał na łóżku w ubraniu i długo, długo natrzył w strop świąt. Rozmyślał, bo ni jak nie mógł pojąć, czym zasłużył aż na tak bolesny wystrę. Badł co badł, na oczach całej klasy w pysk dostać?

Zasnął. Późno nocą, obudziła go matka, bo musiał iść w pole kraść koniczne dla kozy, wyrwać kłka kółków z płotów na opa! i na kopać cudzych kartofli. W chałupie aż piszczała bieda.

I tak wleczyły mu się bieda monotonna, głupio i szaro. Zachodził on, młody chłopak do karczmy. Interesowało go widok rozpaczonych chłopów. Lubił ten nastroj swawolny, beztrzeski i tak żywo wyładowujący z głębi duszy każdy ukryty ból, żal i każda radość, choć może nie raz grabiański, szorstki no bo szczerzy po paru kieliszkach wypitej wódki. W karczmie zwykle rej wodził Antek Domagała. Płnił obdarsz, niegodolny, rozczochrany, brudny a przede wszystkim zawsze głupi i zawsze pijany. Chłopski lubo słuchali Antka Domagałę. — A opowiadź nam jeszcze co o tej Warszawie — mawiali chłopcy. — O Warszawie, o — Warszawie — rozpoczynał Antek. — Co wam gadać kiedy tego i tak nie rozumie-

cie. Tu u was wieszają ludzi za mordstwa a tam — ech co tam — krew nieraz zmywa bruki Warszawskie. Tam też mordują, tylko że to mordstwa są jakieś inne, jakieś wielkie, jakieś świetne...

— He! he! Święte mordstwa — natrząsał się chłopcy z Anka Domagali.

— Bo wy nie wiecie nic — ciągnął dalej Antek — zakule bity, żrące i płożące się w tej zapadłej wsi. Nic nie wiecie. Świat jest szeroki i wielkie miasta obrzymy, fabryki, bogate ulice i smierzące przedmieścia, przepych, przepych... i niedza. Może jeszcze gorzej niedza jak u was.

O, ten Antek Domagała to jakiś tajemniczy był człowiek. Mądry bo mądry — twierdził chłopcy, tylko dziwak. Nie troszczył się nigdy o siebie. Jaki co dał, spał gdzie się dało, w stodole, w siem cudzej chałupy, na strychu, a nawet przez kilka dni rozlokował się nasz Antek w kostnicy starego omentarszyska. Antek Domagała umarłych ludzi się nie bał.

Chłopi chemie czestowali go wódka. Upijał się wtedy jak do mawiali „gruntonwie”. Rozbawili się, roztańczyli i rozśpiewał. Tak — rozśpiewał.

Rozległy się rozstrojone tony wiejskich melodii. — Spiewaj! Spiewaj Domagała — krzyczeli chłopcy. A Antek gramolił się na lawę dębowa i wymachując rękami w takt żywych krakowiaków spiewał:

„Wszystko kosztuje zjadły, a gacie grudy. Wiat mi w dupę wieje ja się z tego śmieje — a wszystko z biedy.”

# Panie Ministrze tego na prawdę już dość mamy!

Pod auspiciami wysokich authorityetów w Polsce, w roku szkolnym 1935/36 przeprowadzono następujące zbiórki: 1) na kopiec Marszałka Piłsudskiego w Krakowie, 2) na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Warszawie, 3) na budowę szkół powszechnych, 4) na L. O. P. P., 5) na Fundusz Obrony Morkiej, 6) na pomnik biskupa Bandurskiego w Wilnie, 7) na gwiazdki dla biednych dzieci, 8) na walną gruziarkę, 9) na Tow. Caritas, 10) na Dar Narodowy 3 Maja, 11) na szkolnictwo polskie zagranicą, 12) na szkoły polskie, 13) na Polską Macierz Szkolną w Gdańsku, 14) na kolonie letnie dla biednych dzieci, 15) na fundusz, którym miano uczcić imieniny kierownika (zamiat kwiatów uczyniły szkoły X złożyły N złotych na budowę szkół).

Nauczycielstwo z nowym rokiem szkolnym zabrało się do pracy w przewidzianym, że będzie obecnie mniej kłopotu jak jest jednak w rzeczywistości? Oto w pierwszych tygodniach pracy szkoły otrzymały całej paczki żetonów na L.O.P.P. bez żadnego komentarza. Żetony te nauczycielstwo rozsprowadziło dzieciom po obowiązkowej cenie. Po kilku dniach nadesłano szkołom całe pakiety materiałów wartościowych do rozsprowadzenia w związku z III Tygodniem Szkół Powszechnych. Sprzedano i to. Ostatnio szkoły otrzymały zawiadomienie, że może być przeprowadzona zbiórka na Polską Macierz Szkolną w Gdańsku. Zapowiedziano też w szkołach zbiórki na oceaniamiłnych. Mamy za sobą dopiero parę tygodni roku szkolnego, a już 4 zbiórki są gotowe. I gdzie jest okólnik p. Ministra?

# Pięciodniowy tydzień pracy w górnictwie?

Ostatnio rozesyłali się po Górnym Śląsku pogłoski, że Rząd przygotowuje projekt skrócenia czasu pracy w górnictwie, według którego górniczy mieliby pracować 5 dni w tygodniu z wolną sobotą i niedzielą. Przez wprowadzenie wolnej soboty byłoby kopalnie zmuszone przyjąć nowych robotników, w ten sposób wyrównać spadek produkcji. Dalej donoszą, że wobec wykonania zamówień dla zagranicy, ogłoszonych z powodu braku strajku generalnego w górnictwie (kopalnie wykonywały dotąd zamówienia terminowe dla kolei, wojska i dla wewnętrznych konsumentów) mają kopalnie zapewnioną pracę aż do wiosny. Dalej donoszą z kopalni, że ostatnio kopalnie zlikwidowały prawie zupełnie zapasy na haldach węglowych, szczególnie zapasy gatunków przeznaczonych dla przemysłu. Wskutek ożywienia ruchu budowlanego

zapotrzebowanie na te gatunki węgla jest coraz większe. W kołach przemysłowych przewidują, że poprawa w górnictwie odbędzie się na stanie zatrudnienia dopiero w przyszłym roku, że zatem rok 1937 wykazałby znaczącą poprawę w tej dziedzinie. Dalej donoszą z tych kół, że wskutek zaniedbania inwestycji w górnictwie w ostatnich latach nastąpiła potrzeba uzupełnienia materiałów górniczych, jak są to: maszyny i innych materiałów żelaznych. Zapotrzebowanie tych części materiałów może być pokryte przez zakłady hutnicze, co ożywi poniekąd także ruch w hutach. Zaczynamy, że wiadomości te pochodzą z kół przemysłowych. Ile jest prawdy w tym stwierdzeniu o zaprowadzeniu 5-dniowego czasu pracy w górnictwie, nie wiemy. Przyczyną są wiadomości jedynie z obowiązku dziennikarskiego.

## I Kleru też tam nie brak

Według statystyki z roku 1927 w Hiszpanii było 9700 klastorów z 12 tys. mnichów i 3728 klastorów żeńskich z przeszło 52 tys. zakonnic, 62 tys. proboszczów i ponad 10 tys. seminarystów. Lud hiszpański dźwiłgi! ciężar Niemiej niż 168.762 księży i zakonnic. W samym Madrycie było 308 klastorów, w Barcelonie 377. Rekord pobijało miasto Lérida, — gdzie przypadał jeden klastor na 387 mieszkańców i jeden duchowny na 33 mieszkańców.

## Chciał zmazać plamę zycia

53-letni porucznik Flavio Panteo, b. przyjaciel Mussoliniego i jeden z twórców „państwa korporacyjnego” został ranny na froncie aragońskim, walcząc po stronie wojsk rządowych. Znajduje się on w szpitalu w Leveda. Na pytanie, co go skłoniło do udziału w hiszpańskiej wojnie domowej po stronie Rządu, Panteo odpowiedział: „Chciałem wymazać wielką plamę mego zycia, miałyśmy to, że wierzyłem kiedyś w faszyzm”.

## Isą ludzie jeszcze którym się hitleryzm podoba!

Reució okiem na statystykę wzrostu aresztowań politycznych w ciągu ostatnich lat w hitlerii:  
Rok 1925 59.573 aresztowania  
" 1926 138.131 " "  
" 1927 103.370 " "  
" 1928 117.238 " "  
" 1929 137.505 " "  
" 1930 306.744 " "  
" 1931 360.491 " "  
" 1932 653.537 " "  
" 1933 580.488 " "  
Faszyzm triumfuje. To wyraźne. Zdzawienie wolnej myśli. Wzięcia, abo wykonanie koncentracyjne, tortury i wyroki śmierci. Proszę tam jechać, komu jeszcze hitlerizm odpowiada!

## Zbrojenia morskie "Trzeciej" Rzeszy.

Wśród nowych jednostek floty niemieckiej, znajdujących się w budowie, jest pancernik wyporności 35.000 ton, który zdaniem fachowców niemieckich, stanowił ma pływającą forteccę taką, jaką ongiś projektował admiral von Tirpitz. Niemcy budują poza tym ciężkie kontrotorpedowce, których wyporność nie jest znana i lotniskowice o wyporności 19.150 ton.

## Dobrze się panienka zapowiada.

Jest w Ameryce Północnej taka pani Marie Vanderbilt i ma córkę p. Glorję P. Gloria ma 12 lat i jest miliońkierką. Renta jej w tym roku wzrosła o nowe 700.000 dolarów. Wydatki panny Glorii na wyjazdy letnie i zimowe pochłaniają 35.000 dolarów rocznie. Detektywi i prywatna policja pobiera za ochronę p. Glorii 1.995 dolarów miesięcznie. Osobiste wydatki młodej miliońkierki wynoszą tylko 11.515 dol. rocznie. W drobnych wydatkach

Całkowicie darmo! Każdy Urząd Pocztowy na żądanie wyda Wam w cenie 1 gr. za ztutek "Przekaz rozrachunkowy gotelowy". Przekaz taki można także wyciąć z nru „NA STRĄŻY”. Przekaz ten należy wypełnić i złożyć pietycznie na prenumeratę „NA STRĄŻY” w Urzędzie pocztowym. Na przekazie wypisać wyraźnie swój adres, oraz z adres „NA STRĄŻY”.

widać pozycje następujące: szminki do warg, papierosy, tusz do rzesi itp. Dobrze się panienka zapowiada — prawda?

### Na sezon jesienny i zimowy

Najnowsze wzory w materiałach wieloosob na płaszcz, sukienki i ubrania. Wybór koloracji, najtaniej ceny diasono.

**DOM SUKNA**  
**JAN PROCHASKA**  
w Bieleksu.

## Skarżą się na p. Hermana

Zgłosili się u naszego korespondenta z Cieszczynda przedstawiciele służby restauracyjnej w „Narodowym Domu”, która to restauracja dzieżiwi p. Hermana. Ludzie ci narzekali że ioh p. Herman „chlebodawca” przy każdej sposobności wymyśla ordynarnymi słowami, nie nadającymi się nawet do powtórzenia. p. Herman, to przecież nieślądnie. I pan był kiedyś kenerem i pan też by nie mógł nie pozwolił ująć na siebie i dać się traktować jak nie pracownik ale niewolnik.

## Pani Julia Tochten z Białej zmartwychwstała

Ktoś złożyłszy w Bieleksu nie dawno wydrukował listki oto klepsydry: „B. P. z Schutzów Julia Tochten pd krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 7. VIII. 1936 r. przetrzywszy lat 75. Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu Julki w Białej przy ul. 11-gą Listopada 38, na cmentarz żydowski stąpi dnia 9, VIII. 1936 r. o godzinie 2-ej po południu. Na smutnym ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znaniowych, pozostali w nieutulonym żalu i głębokim smutku synowie: Matylda Tochten d. Różia Tochten, synowie: Herman Tochten, Jakóh Tochten, dr Maurycy Tochten, adwokat. Klepsydry te następnie rozestano dq wielu znaniowych i przyjaciół zmarłej. Tymczasem okazało się, że p. Tochten żyje, cieszy się jak najlepszym zdrowiem i ma prawdziwie witalny apetyt.

Występ natychmiast w centrum miasta mieszkanie 3-pokojowe i kuchnię z komfortem. Zgłoszenia w Adm. »Na Strąży».

# Czytajcie „NA STRĄŻY”

# A to ci nabral! Cieszyniaków

Parę dni temu jeszcze, uganiał po Cieszczyne niekajki P. Turner — Anglik, coś tego panie — nie Anglik. Turner tu — Turner tam. Składał wizyty oficjalne. Przyjmowano go serdecznie a traktowano b. poważnie. Zawsze to przecież co Londyn — to nie Cieszczyne. Panu Turnerowi urządcono nawet odczyt w sławnym „Klubie społecznym” w Cieszczyne. Na odczycie zebrało się sporo ludzi — sama ekita — Biedaka do klubu nie dopuszczają.

znalazł się w Londynie. P. Turner grasował również po Genewie. No — no — i ten człowiek udzielał lekcji poglądowych z dziedziny polityki zagranicznej poczczywym Cieszczyńnikom.

Aż tu nagle coś w dwa dni po odczytaniu, hotel pod „Złotym Wolem”, w którym mieszkał p. Turner, otoczyła policja — i uroczone znawce „pohtyki zagranicznej” wykładowca z Klubu Cieszczyńskiego, odwieziono do Krakowa, gdzie w więzieniu Michała pogłębia dalej swoje studia zagraniczne. Turnera Prokuratura Sądu Okręgowego w Krakowie poszukiwała od r. 1934.

W dniu wybuchu rokuosu, 19-go lipca, było w armii hiszpańskiej 850 generałów, wychcążo już wszystkie rezerwy, powołano do broni. Ponięwszy armia hiszpańska liczyła około 150 tys. osób, więc na jednego generała przypadało ok. 175 żołnierzy.

W ostatniej chwili dowiedzieliśmy się, że Turner przed rokiem zaledwie, aresztowany był za liczne oszustwa i fałszerstwa dokumentów w Bieleksu, w hotelu „Prezydent”. Zdołał on jednak zmyleć czuność władz bezpieczeństwa, uciekł bowiem z rąk policji i w parę dni

znalazł się w Londynie. P. Turner grasował również po Genewie. No — no — i ten człowiek udzielał lekcji poglądowych z dziedziny polityki zagranicznej poczczywym Cieszczyńnikom.

### Skład naczyń kuchennych F. Siberring

Biała ul. Seelgera  
Sprzedaż hurtowna i detaliczna!

### Przekaz rozrachunkowy

Na zł. \_\_\_\_\_ gr. \_\_\_\_\_  
Złote słowami: \_\_\_\_\_  
Odbiorca: \_\_\_\_\_  
„Na Strąży”  
Bieleksko Kolejowa 2  
Pošta: **Bieleksko**  
Nr. rozrachunku: **2**  
Data wpłaty \_\_\_\_\_  
Podpis przyjmującego \_\_\_\_\_

### Przekaz rozrachunkowy

Na zł. \_\_\_\_\_ gr. \_\_\_\_\_  
Złote słowami: \_\_\_\_\_  
Odbiorca: \_\_\_\_\_  
„Na Strąży”  
Bieleksko Kolejowa 2  
Pošta: **Bieleksko**  
Nr. rozrachunku: **2**  
Nr. wpłaty \_\_\_\_\_  
Data wpłaty \_\_\_\_\_  
Podpis przyjmującego \_\_\_\_\_

### Dowód nadestania

przekazu rozrachunkowego

Na zł. \_\_\_\_\_ gr. \_\_\_\_\_  
Odbiorca: \_\_\_\_\_  
„Na Strąży”  
Bieleksko Kolejowa 2  
Nr. rozrachunku: **2**  
Nr. wpłaty \_\_\_\_\_  
Data wpłaty \_\_\_\_\_  
Podpis przyjmującego \_\_\_\_\_

